

Inauguracja roku akademickiego w wyższych szkołach oficerskich

Uroczyste obchody „Dnia Podchorążego”

29 bm. — w 137 rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego — we wszystkich szkołach oficerskich obchodzone „Dzień Podchorążego” połączony z inauguracją nowego roku nauki.

Ogólnopolska uroczysta inauguracja nowego roku nauki w szkołach oficerskich naszych sił zbrojnych, które po raz pierwszy w swej historii otrzymały statut wyższych uczelni, odbyła się we Wrocławiu. Wziął w niej udział członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski.

Uroczystość we Wrocławiu otworzył komendant Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych gen. bryg. Zdzisław Kwiatkowski.

Następnie zabrał głos Marszałek Polski — Marian Spychalski.

Przemówił do podchorążych również minister oświaty i szkolnictwa wyższego — Henryk Jabłoński.

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA SPYCHALSKIEGO

Dokonujemy dziś, po raz pierwszy w historii naszych ludowych sił zbrojnych, inauguracji roku szkolnego w szkołach oficerskich, jako szkołach wyższych — oświadczam na wstępie M. Spychalski. Podkreślamy jednocześnie wagę tego kroku dla naszej obronności. Właśnie tu, w głównym mieście ziem zachodnich, w okresie, kiedy nadal nie schodzi z porządku dnia sprawa bezpieczeństwa naszego i innych państw, podkreślamy podobnie tak, jak to w imię rozwoju naszej obronności uczyniliśmy przed 20 laty, przenosząc na ziemie zachodnie, przywrócić ojczyźnie po Odrę i Nysę, tu — do Wrocławia w pierwszym roku wolności, pierwszą i najstarszą szkołę oficerską im. Tadeusza Kościuszki, od dziś już wyższą uczelnię wojskową.

Mówca podkreślił, że nadanie szkołom oficerskim rangi wyższych uczelni jest wyrazem stałej troski jaką przejawia PZPR, związane z nią bratnim sojuszem stron nictwa i wszyscy patriotci, jest wyrazem troski, jaką kieruje się wia-

Trzęsienie ziemi w Jugosławii

Jak donosi Agencja Reutera, w wyniku bardzo silnego trzęsienia ziemi, jugosłowiańskie miasteczko Debar, w pobliżu granicy z Albanią, zostało zniszczone prawie w 80 procentach. Dokładna liczba ofiar jest nieznana. Trzęsienie ziemi, które nastąpiło o godz. 8.25 czasu warszawskiego, dało się odczuć również w wielu innych miastach południowo-wschodniej Jugosławii, wywołując panikę wśród miejscowej ludności.

Debar liczy 15 tysięcy mieszkańców. Obecnie cała zdolna do pracy ludność miasta przystąpiła do akcji ratunkowej. Radio Belgrad — pisze Reuter — wystąpiło z apelem o dostarczenie dotkniętemu tragedią miastu namiotów, chleba i wody pitnej. (PAP)

Naród Arabii Płd. uzyskał niepodległość

Po 9 dniach pertraktacji prowadzonych w Genewie, w środę przed południem, zostało podpisane między W. Brytanią a południowoarabskim Frontem Wyzwolenia Narodowego porozumienie w sprawie niepodległości Arabii Południowej.

Już w nocy ze środy na czwartek, po 5 latach walk wyzwoleniczych, ogłoszona miała być niepodległość b. protektoratu brytyjskiego w Arabii Południowej, który przyjmuje nazwę Ludowej Republiki Południowego Jemenu.

Nowe państwo składa się z terytorium Adenu i 17 emiratów czy sultanatów, które dotychczas tworzyły federację południowoarabską. Położone jest na południowym zachodzie Półwyspu Arabskiego, graniczy z Jemenem od zachodu, z Arabią Saudyjską od północy, z sultanatem Omanu od wschodu. Powierzchnia tego kraju wynosi 155.400 km kw., z których tylko 1 proc. nadaje się pod uprawę. Ludność liczy około 1.250.000 mieszkańców, z czego ponad 220.000 żyje na terytorium Adenu najmniejszego i najbogatszego terytorium.

Rzecznik rządu ZRA, Zajāt oświadczył, że rząd egipski natychmiast uzna nowy rząd Południowego Jemenu. Rzecznik wyraził zadowolenie ZRA i krajów arabskich z faktu, że naród Arabii Południowej zdołał uwolnić się od kolonializmu za zgodą administracji okupanta.

dza ludowa o zapewnienie siłom obronnym ich stałego rozwoju, czego podstawowym warunkiem jest kształcenie nowoczesnych kadr oficerskich. Jeśli jeszcze w stosunkowo niedalekiej przeszłości średnie wykształcenie było wystarczającym cenizem dla przeważającej części kadry oficerskiej, to dzisiaj cenizem tym staje się wykształcenie wyższe; przygotowanie zaś na poziomie szkoły średniej staje

Dokończenie na str. 2

Gen. Bordziłowski na uroczystościach w Poznaniu

Wczoraj w Wyższej Oficerskiej Szkole Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego połączona z uroczystościami „Dnia Podchorążego”. Na uroczystości poznańską przybył wiceminister Obrony Narodowej, Główny Inspektor Szkoła gen. broni J. Bordziłowski. Władze Wielkopolski i Poznania reprezentowali: zastępca przewodniczącego Prezydium WRN S. Cozaś i sekretarz Prezydium Rady Narodowej Poznania — Cz. Adamski. Ponadto w uroczystościach udział wzięli przedstawiciele senatów poznańskich wyższych uczelni oraz rodziny podchorążaków.

Na uroczystości inaugurującej rok akademicki przemówienie wygłosił wiceminister Obrony Narodowej gen. broni J. Bordziłowski wskazując na zadania poznańskich uczelni w kształceniu nowej kadry wysoкокwalifikowanych oficerów. Oceniając aktualną sytuację polityczną mówca stwierdził, że istnieją realne szanse zapobieżenia światowemu konfliktowi. Gen. J. Bordziłowski w imieniu Ministra Obrony Narodowej oraz własnym podziękował poznańskim władzom partyjnym oraz państwowym za opiekę nad uczelnią.

Inaugurujący nowy rok akademicki wygłosił komendant szkoły płk dypl. Henryk Kudła, po czym odbyło się uroczyste słubowanie słuchaczy I roku. Uroczystość zakończyło odśpiewanie tradycyjnego „Gaudeamus igitur”.

Kilkanaście osób zostało odznaczonych Brązowymi Medalami za Zasługi dla Obronności Kraju oraz Honorowymi Odznakami m. Poznania. (za)

Nowy system gospodarczy w Węgierskiej Republice Ludowej

Węgierska Republika Ludowa znajduje się w przededniu wprowadzenia nowego systemu zarządzania gospodarką narodową.

Reforma zostanie wprowadzona z dniem 1 stycznia 1968 roku. Przystosowana do dalszego rozwoju kraju odpowiednia polityka w dziedzinie dochodów i kredytów oraz pewne zmniejszenie tempa wzrostu inwestycji stworzy spokojny i stabilny rynek konsumentów. Plan na rok następny przewiduje wzrost dochodu realnego na jednego mieszkańca o 3—4 proc. oraz wzrost płac realnych o półtora do 2 proc.

Uchwała powzięta na Plenum KC WSPR podkreśla raz jeszcze, że reforma nie ma na celu rozluźnienia gospodarki planowej, lecz przeciwnie — wzmocnienie planowości oraz przyspieszenie rozwoju społecznego. Dlatego też interesy lokalne i ogólnospołeczne muszą iść z sobą w parze.

Organiczna częścią nowego mechanizmu gospodarczego będzie wprowadzana z dniem 1 stycznia 1968 r. reforma cen konsumpcyjnych.

Celem jej jest stworzenie cen bardziej odpowiadających kosztom produkcji oraz wytworzeniu właściwego stosunku między produkcją a konsumpcją. Regulacja cen otworzy możliwość stworzenia właściwych proporcji wartości oraz większej równowagi w życiu gospodarczym. Spodziewane podwyżki, jakie ewentual-



Sprzecznosci w kierownictwie Pentagonu po „dymisji” Mc Namary

Trwają nadal zacięte walki na centralnym płaskowyżu

Ustąpienie McNamary ze stanowiska ministra obrony USA świadczy, że stratedzy wojny w Wietnamie znaleźli się w ślepych zaułku i że wśród kierowników amerykańskiej agresji panują głębokie sprzeczności — pisze w czwartkowym wydaniu, wychodzący w Hanoi, dziennik „Nhan Dan”. Równocześnie dowodzi to, że Johnson dąży do wzmocnienia i rozszerzenia tej wojny.

Ustąpienie McNamary jest nie tylko jego osobistą porażką — podkreśla dziennik. Jest to porażka grupy Johnsona w eskalacji agresywnej wojny na południu naszego kraju.

Tymczasem rada dyrektorów Banku Światowego ogłosiła krótki komunikat stwierdzający, iż kandydatura Roberta McNamary na prezesa tej instytucji została zaaprobowana, podano również, że wkrótce opublikowane zostanie szersze oświadczenie w tej sprawie.

Zaraz po tym oficjalne oświadczenia złożyli McNamara oraz prezydent Johnson.

McNamara oznajmił, że data jego odejścia z Pentagonu nie została ustalona i że pre-

zydent Johnson prosił go o pozostanie na dotychczasowym stanowisku przynajmniej do czasu opracowania nowego budżetu wojskowego. McNamara dodał, że przyjmuje propozycję Banku Światowego w sprawie objęcia stanowiska prezesa tej instytucji.

Prezydent Johnson w swoim oświadczeniu zapewnia, że będzie mu „bardzo brakować McNamary jako członka gabinetu i jednego z najbliższych kolegów oraz cenionych przyjaciół”.

Johnson stwierdził, że polityka wojskowa Stanów Zjednoczonych jest wyraźnie zdefiniowana a „kurs naszego udziału w wojnie w Wietnamie jest zdecydowanie ustalony”.

Możliwe sformułowanie na najwyraźniej być odpowiedzią na powszechnie wyrażane obawy, iż odejście McNamary oznaczać może dalsze zaostrzenie działań wojennych w Wietnamie.

Demokratyczna Republika Wietnamu jest w dalszym ciągu obiektem terrorystycznych bombardowań. W środę Amerykanie skoncentrowali swe ataki na zbiorniki z paliwem usytuowane w odległości 8 i 11 km od Hajfongu. Amerykańscy piraci powietrzni bombardowali również konwoje drogowe i magazyny wokół Dien Bien Phu.

W Wietnamie południowym na centralnym płaskowyżu w odległości 7 km od amerykań-

skiej bazy Dak To doszło w środę po południu do zaciętych walk między oddziałami partyzanckimi, a jednostką sajsańskich skoczków spadochronowych. Walki trwały 6 godzin, straty wojsk reżimowych nie są znane.

O dalszych starciach donoszą z terenów leżących w odległości 140 km na północ od Sajgonu, w pobliżu granicy kambodżańskiej, gdzie przez 5 godzin znajdował się w rękach powstańców obóz wojsk reżimowych w Bo Duc. (PAP)

Wokół konfliktu cypryjskiego

W Ankarze i Atenach przeważa optymizm

Informując o aktywnych kontaktach dyplomatycznych, jakie miały miejsce w środę w Ankarze, Atenach i Nikozji, Agencja Reutera pisze, że oficjalne ogłoszenie porozumienia na temat rozwiązania kryzysu cypryjskiego może nastąpić w każdej chwili.

W środę rano do Nikozji przybył specjalny wysłannik prezydenta Johnsona, Cyrus Vance, przywożąc z sobą — jak pisze agencja TASS — „konkretny plan uregulowania kryzysu cypryjskiego”. Vance spotkał się z Makariossem, który następnie zwołał posiedzenie gabinetu. Jak pisze Reuter, po tym posiedzeniu miało dojść do kolejnego spotkania Vance’a z Makariossem. Amerykański wysłannik rozmawiał również z przywódcą cypryjskich Turków, Kuczukiem. Zdaniem agencji, kluczowy problem polega na tym, czy Makarios zgodzi się na pozostanie na wyspie 650-osobowego kontyngentu turec-

III Plenum CRZZ

Nowy system emerytur i rent

W czwartek rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady III Plenum CRZZ. Przedmiotem obrad jest całość problematyki świadczeń ubezpieczeniowych, ze szczególnym uwzględnieniem zapowiedzianej przez I sekretarza KC PZPR W. Gomułkę na VI Kongresie Związków Zawodowych powszechnej reformy systemu zaopatrzenia rentowego.

Referat omawiający szczegółowe założenia nowego systemu emerytalnego i rentowego wygłosił przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński (skrót referatu drukujemy na str. 2 i 3). (PAP)

28 lipca 1968 roku

IX Festiwal Młodzieży i Studentów

W środę zakończył 2-dniowe obrady w Sofii międzynarodowy komitet przygotowawczy IX Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Komitet zdecydował, że IX Festiwal trwać będzie 10 dni od 28 lipca do 6 sierpnia 1968 r. w Sofii.

we jest to, że na ulicach Aten, po raz pierwszy od dwóch tygodni, pojawili się żołnierze, którym wydano przepustki.

Jak doniosła w późnych godzinach wieczornych Agencja Reutera, w Atenach opublikowano oświadczenie departamentu prasy stwierdzające, że „w dyplomatycznych kontaktach w sprawie rozwiązania kryzysu cypryjskiego dokonano w ciągu ostatnich kilku godzin poważnego postępu, dzięki czemu można mieć nadzieję, że ostateczne porozumienie zostanie wkrótce osiągnięte”.

PAP

Ekspert Światowej Organizacji Zdrowia w Poznaniu

Poznański Ośrodek do Walki z Gruźlicą gości eksperta Międzynarodowej Organizacji Zdrowia (WHO) i dyrektora Królewskiej Poddyplomowej Szkoły Medycznej w Londynie prof. dr. D. A. Mitchisona. Światowej sławy bakteriolog zapoznaje się z organizacją poznańskiej placówki, która wytypowana została jako centrum naukowo-badawcze WHO do opracowania metod wykrywania i leczenia gruźlicy w krajach wysoko rozwiniętych. Udział w pracach zakrojonych na szeroką skalę bierze zespół naukowców i lekarzy poznańskiego Ośrodka, jednego z najlepiej funkcjonujących zakładów przeciwgruźliczych w kraju. Obejmą one przede wszystkim leczenie ambulatoryjne przy zastosowaniu nowoczesnych metod walki z tą groźną chorobą.

Wizytując poznański Ośrodek prof. Mitchison wysoko ocenił jego sprawność naukową i organizacyjną. Uznał on, iż placówka ta gwarantuje należyłą realizację programu WHO. Angielski bakteriolog odwiedzi ponadto zakłady przeciwgruźlicze w Warszawie i Łodzi. (JW)



VI Plenum NK ZSL zakończyło obrady

Przyjęciem uchwały zakończyły się w środę w Warszawie dwudniowe obrady VI Plenum NK ZSL. Tematem obrad podczas których zabrało głos 27 działaczy, były problemy kultury związane z rozwojem społeczno-gospodarczym wsi. Plenum wybrało sekretarzem NK ZSL — Mieczysława Marca, dotychczasowego prezesa WK ZSL w Warszawie.

Końcowe przemówienie na plenum wygłosił prezes NK ZSL Czesław Wyczech. (PAP)

Mimo pewnego odprężenia, jednostki wojskowe tureckie i greckie pozostają w pełnej gotowości bojowej. Na zdjęciu: oddziały greckie w drodze ku granicy tureckiej.

CAF — Telefoto

kiego, czy też zażąda, aby wszyscy bez wyjątku żołnierze, tak greccy jak i tureccy, opuścili wyspę.

Jak można wnosić z doniesień agencji, zarówno w Turcji jak i w Grecji przeważa teraz optymizm i panuje przekonanie, że tym razem po rozumieniu zostanie osiągnięte już na pewno Jednym z dowodów, że optymizm ten po dzielają również koła rządo-

Ryby na święta

Przedświąteczna sprzedaż ryb rozpocznie się od poniedziałku — 18 grudnia. Żywe karpie będą do starczane nie tylko do sklepów rybnych, ale również — w celu ułatwienia zakupów — do większych sklepów spożywczych. W obecnym kwartale handel otrzymuje 6 tys. ton karpia (w ub. roku — 5.498 ton), większość tych do staw przeznaczona na zaopatrzenie świąteczne.

Wiecej też będzie (o 16 proc.) ryb morskich i śledzi oraz przetworów: konserw, marynat itp. Ogółem w ostatnich trzech miesiącach br. przeznaczono do sprzedaży ponad 54 tys. ton ryb i przetworów, tj. o blisko 17 proc. więcej niż w okresie zimowym zeszłego roku. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 1 grudnia przewidywane są zachmurzenie umiarkowane z przelotnymi opadami. W godzinach późniejszych wzrost zachmurzenia z opadami deszczu. Temperatura nadal dodatnia. Wiatry umiarkowane.

nowego systemu emerytalnego i rentowego

minimalnych poziom odpowie-
dnio dostosowany do tej kwo-
ty.

Wysokość rent minimalnych
kształtować się będzie, jak na
stępuje:

Rodzaj rent	Podwyżka rent 1967 r.	1970 r. na
Emerytury	700	900
Inwalidzkie		
Wypadkowe:		
Grupa I	910	1.250
Grupa II	760	950
Grupa III	570	720
Inwalidzkie		
Z innych przyczyn:		
Grupa I	760	1.150
Grupa II	660	850
Grupa III	460	650
Rodzinne:		
— dla 1 osoby	580	700
— dla 2 osób	645	770
— dla 3 osób i więcej	725	850

Zamierzona podwyżka rent
minimalnych będzie także rea-
lizowana w trzech etapach w
latach 1968—1970.

Znaczne podwyższenie mini-
malnych rent inwalidzkich wy-
padkowych i niewypadkowych
dla I grupy inwalidztwa pod-
dyktowane jest trudną situa-
cją tych osób, wynikającą z
całkowitej ich niezdolności do
pracy i potrzeby zapewnienia
stałej opieki innej osoby, jak
również koniecznością zacho-
wania proporcji ustalonych w
nowym systemie tych rent, w
którym renta I grupy inwa-
lidztwa jest wyższa o 300 zł od
renty II grupy, tj. o dodatek
za bezradność.

Podjęcie opracowania no-
wych przepisów ustawowych o
zapotrzebowaniu emerytalnym pra-
cowników i ich rodzin zmie-
rzać będziemy do maksymalnego
go w miarę możliwości uproszcze-
nia i uporządkowania do-
tychczasowych przepisów, na-
dania im doskonałości, bar-
dziej przejrzystej formy oraz
uregulowania szeregu ważnych
zagadnień, które wyłoniły się
w praktyce i były przedmio-
tem zgłaszanych postulatów.

W szczególności chodzi tu o
zapewnienie właściwego zabez-
pieczenia interesów rodziny.

Aby poprawić warunki ży-
cia rodziny po stracie żywicie-
la zakłada się znaczne złago-
dzenie dotychczasowych war-
unków nabywania przez wdow-
y uprawnień do renty ro-
dzinnej. Przewiduje się: — ob-
niżenie z 55 do 50 lat granicy
wieku uprawniającego do ren-
ty; — przyznanie prawa do
renty wdowie niezależnie od
jej wieku i stanu zdrowia, na
okres wychowywania dzieci do
lat 16-tu zamiast jak obecnie
do lat 8-miu; — przyznanie
prawa do renty wdowie przez
okres do 2 lat od czasu śmierci
małżonka, na którego utrzy-
mianiu pozostawała, a nie speł-
niała powyższych warunków i
nie posiadała kwalifikacji za-
wodowych. Ma to na celu u-
możliwienie jej zdobycia okre-
ślonych kwalifikacji i podjęcia
pracy zawodowej.

Równocześnie z omówionymi
poprzednio podwyżkami rent i
emerytur zwiększą się bardzo
wydatnie renty inwalidzkie z
tytułu wypadków przy pracy i
chorób zawodowych. Cało-
kształt zagadnień odszkodo-
wań z tytułu wypadków przy
pracy i chorób zawodowych
będzie rozwiązany przez: —
potraktowanie sprawy odszko-
dowań za wypadki przy pracy
i choroby zawodowe jako za-
gadnienia odrębnego i wyda-
nie osobnej ustawy regulują-
cej ten problem, — ustalenie
rent inwalidzkich i rodzinnych
na takim poziomie, aby w ca-
łości albo prawie w całości wy-
równywały zarobek, oczywi-
ście w zależności od grupy in-
walidztwa.

● wprowadzenie świadczeń
wyrównawczych dla osób o
mniejszym ale trwałym u-
szczerbku dla zdrowia, które
nie zostały zaliczone do żadnej
z grup inwalidzkich oraz jed-
norazowych odszkodowań dla
wszystkich, którzy doznali
trwałego uszczerbku na zdro-
wiu,

● uproszczenie trybu postę-
powania zapewniającego pra-
cownikowi wypłatę należnych
kwot niezwłocznie po wypad-
ku w oparciu o wyniki ustaleń
zakładowych komisji powy-
padkowych.

Oczywiście ruch zawodowy
na pierwszym miejscu zawsze
stawiał sprawy profilaktyczne-
go przeciwdziałania wypad-
kom. Zapewnienie pełnej reali-
zacji uchwalonej z inicjatywy
ruchu zawodowego ustawy o
bhp będzie nadal jednym z

głównych zadań wszystkich in-
stancji i ogniw związkowych.

Zgodnie z ustawą o bhp
główna odpowiedzialność za
stan bhp ciąży na dyrekcjach
zakładów pracy, które obowią-
zane są tak organizować pracę,
aby nie dopuszczać do wypad-
ków przy pracy i powstawania
chorób zawodowych. Ważne
zadania w tym zakresie spo-
czywają także na zjednocze-
niach i ministerstwach.

W ostatnim okresie z inicja-
tyw związków zawodowych
wprowadzono już szereg decy-
zji ułatwiających dochodzenie
odszkodowań powypadkowych,
np. obowiązek polubownego za-
łatwiania sporów o odszkodo-
wania bez dopuszczania do pro-
cesów sądowych. Powołano ko-
misje powypadkowe mające u-
stalać przyczyny i okoliczności
wypadków przy pracy. Wpro-
wadzono w drodze układów
zbiorowych pracy określone
świadczenia dla osób poszko-
dowanych wskutek wypadku
przy pracy.

Nowa ustawa o odszkodowa-
niach za wypadki zapewnia
szczególną poprawę świadczeń
dla inwalidów pracy.

I tak, renta osoby zaliczonej
do I grupy inwalidów, a więc
całkowicie niezdolnej do pra-
cy i wymagającej opieki innej
osoby, ma wynosić 100 proc.
jej zarobku netto. Otrzyma-
ona ponadto dodatek za bez-
radność w wysokości 300 zł.

Renciści zaliczeni do II gru-
py inwalidów otrzyma 90 proc.
swojego zarobku netto.

Renciści zaliczeni do III
grupy inwalidów, a więc je-
szcze częściowo zdolnemu do
pracy, będzie wypłacona renta
w wysokości 65 proc. jego za-
robku netto.

W razie podjęcia pracy przez
inwalidę zaliczonego do III
grupy inwalidów, jego renta
inwalidzka ustalona będzie w
takiej wysokości, aby renta
wraz z zarobkiem z tytułu za-
trudnienia nie przekraczała
100 proc. jego zarobku netto z
okresu przed wypadkiem. Jed-
nakże tak ustalona renta nie
będzie niższa od renty przysłu-
gującej z powszechnego zaopat-
rzenia emerytalnego w związku
z wypadkiem w drodze do
pracy, lub z pracy.

Odpowiednio do podwyższo-
nego poziomu rent inwalid-
zkie będą ustalone renty ro-
dzinne powypadkowe, dla któ-
rych obliczenia przyjmuje się
za podstawę rentę inwalidzką
przysługującą inwalidzie II
grupy. Wysokość renty rodzin-
nej będzie zależna od liczby
członków rodziny.

Dlatego też w przypadku
gdy po pracowniku pozostanie
tylko jedna osoba otrzyma ona
rentę rodzinną w wysokości 60
proc. renty inwalidzkiej wy-
padkowej II grupy, tj. około
połowy zarobku żywiciela,
gdy pozostali dwie osoby —
otrzymają one rentę rodzinną
w wysokości 75 proc. renty in-
walidzkiej wypadkowej II gru-
py, tj. około 2/3 zarobku ży-
wiciele. Gdy liczba członków ro-
dziny wynosi 3 i więcej osób
renta rodzinna wyniesie 85
proc. renty inwalidzkiej wy-
padkowej II grupy tj. około
3/4 zarobku żywiciela.

Projektowana ustawa prze-
widuje również wyrównanie
zarobku dla mniej poszkodo-
wanych, a więc osób, które do-
znały trwałego uszczerbku dla
zdrowia, ale w stopniu mniej-
szym, niż uzasadniający zali-
czenie pracownika do III gru-
py inwalidów.

Z innych świadczeń, przewi-
dzianych w projektowanej u-
stawie, na szczególne podkre-
ślenie zasługują jednorazowe
odszkodowania w razie inwa-
lidztwa, lub śmierci pracow-
nika. Projektowana ustawa o-

kreśla społecznie uzasadnione
kryteria różnicowania wyso-
kości tych jednorazowych od-
szkodowań, uzależniając je od
stopnia występujących zagro-
żeń w poszczególnych bran-
żach.

Całokształt proponowanych
świadczeń z tytułu wypadków
przy pracy zapewni godziwe
wyrównanie szkód z tym zwią-
zanych i z tego względu wy-
eliminuje potrzebę dochodze-
nia odszkodowań na drodze
sądowej.

Równocześnie z wprowadzeniem
nowych przepisów o świadczeniach
za wypadki przy pracy zapewni
się również uproszczony tryb ich
przyznawania. Prawo do świad-
czeń będzie przysługiwać zawsze,
bez potrzeby wykazywania winy
zakładu pracy. Nie będą one przys-
ługiwały tylko w tym szczegól-
nym przypadku, gdy wypadek na-
stąpi z udowodnionej przez zakład
pracy wyłącznej winy pracownika.
Wówczas otrzyma on świadczenia
przewidziane w powszechnym sy-
stemie emerytalnym na zasadach
obowiązujących w zakresie świad-
czeń należnych w razie wypadku
w drodze do pracy lub z pracy.

Skrót referatu I. Logi Sowińskiego na III Plenum CRZZ

Realizacja nowego systemu
będzie stanowić dalsze i po-
ważne rozszerzenie uprawnień
pracowników. Powstaje stąd
szereg obowiązków dla instanc-
cji związkowych, zakładów
pracy, Zakładu Ubezpieczeń
Społecznych i Rad Nadzor-
czych ZUS.

Związki zawodowe powinny
przejawiać szczególną troskę o
prawidłowe działania zakłado-
wych komisji powypadkowych.
Dotychczasowa praktyka wy-
kazuje, że komisje te powinny
doskonalsi swoje umiejętności
w zakresie prawidłowej i bez-
stronnej oceny przyczyn i oko-
liczności wypadków przy pra-
cy.

Niewątpliwie są to zagadnie-
nia skomplikowane i dlatego
też konieczna jest daleko idąca
pomoc dla tych komisji ze stro-
ny ogniw i instancji związko-
wych.

Należy przy tym mieć na
względzie, że prawidłowe wyni-
ki badań powypadkowych sta-
nowią cenny materiał dla pra-
cownicy przeciw wypadkowej,
która z uwagi na istniejącą ten-
dencję wzrostu wypadkowości
— wymaga dalszego doskona-
lenia.

Taktując w sposób kom-
pleksowy sprawy wyrówny-
wania, szkód powypadko-
wych, nie możemy zapom-

nieć, o tym, że jedną z
form działalności w tym zakre-
sie jest stworzenie inwalidom
pracy szerokiej możliwości re-
habilitacji i zatrudnienia. Z te-
go też względu instancje zwią-
kowe powinny inicjować i po-
pierać różne poczynania zakła-
dów pracy w tym zakresie.

Dla zapewnienia prawidłowe-
go funkcjonowania nowego sy-
temu zostanie stworzony fun-
dusz rentowy składający się:

* z części składki na ubez-
pieczenia społeczne opłacanej
przez zakłady pracy, w wyso-
kości 8,5 proc. podstawy wy-
miaru składek ubezpieczenio-
wych oraz

* ze składki opłacanej przez
pracowników w wysokości do
3 proc. zarobku.

Pracownicy będą partycypo-
wali w tworzeniu funduszu bez
obniżenia ich dotychczasowych
zarobków netto, przewiduje się
bowiem równocześnie zwolnie-
nie od podatku od wynagro-
dzeń zarobku w wysokości do
1.450 zł miesięcznie i odpowie-
dnie obniżenie stopy podatkowej

dla zarobków powyżej tej kwo-
ty.

Ekonomiczny sens utworze-
nia funduszu rentowego będzie
polegał na tym, że gromadzone
na nim środki będą rosły z ro-
ku na rok w związku ze wzro-
stem zatrudnienia i poziomu
płac, a przez to stanowić będą
zabezpieczenie pokrycia kosz-
tów związanych z wypłatą pod-
wyższonych rent i wprowadze-
niem dodatku stażowego powo-
dującego stały wzrost wydat-
ków na emerytury.

Ta wielka reforma systemu
rentowego, która ma wejść w
życie z początkiem 1968 r. wy-
maga nie tylko szybkiego, ale i
w równym stopniu sprawnego
działania. Stawia to szczegól-
nie odpowiedzialne zadanie
przed wszystkimi przed orga-
nami administracji, a zwłaszcza
ZUS, co jednak nie powin-
no umniejszać zadań sto-
jących przed wszystkimi ognia-
mi i instancjami związkowy-
mi.

Ogół pracowników i renci-
stów musi być dobrze poinformo-
wany o przysługujących u-
prawnieniach, a należne nowe,
podwyższone świadczenia ren-
towe muszą dotrzeć w usta-
lonych terminach do każdego u-
prawnionego.

Omawiając zagadnienia po-
prawy sytuacji materialnej ren-
cistów i udział związków zawo-

dowych w sprawnym przepro-
wadzeniu tak szeroko zakrojo-
nej reformy systemu zaopatrze-
nia rentowego, przewodniczący
CRZZ zwrócił również uwagę
na znaczenie działalności
związków zawodowych wśród
rencistów i na ich rzecz.
Mają one w tej dziedzi-
nie dobre doświadczenia. Za
pozytywne ująć należy przy-
znanie rencistom prawa pozos-
tawiania w swych macierzy-
stych organizacjach związko-
wych, a przez to umacnianie
więzi rencistów z załogami. O-
becnie ok. 240 tys. rencistów u-
trzymuje stały kontakt ze swo-
imi związkami zawodowymi.
Podwyżka emerytur i rent po-
ważnie polepsza sytuację mate-
rialną rencistów jako grupy
społecznej. Mimo to różnorod-
na i dostosowana do potrzeb
pomoc związków zawodowych
dla wysłużonych pracowników
powinna i nadal zajmować po-
czesne miejsce w działalności
całego ruchu zawodowego.

Przyjmując podstawowe za-
łożenia programu podwyższe-
nia świadczeń rentowych oraz
ulepszeń systemu rentowego —
powiedział I. Loga-Sowiński
— przechodzimy tym samym do
konkretniej realizacji jednego
z najważniejszych postanowień
uchwał VI Kongresu Związ-
ków Zawodowych.

Pamiętamy też dobrze z jaką
mocą dyskusja kongresowa i po-
wszechnie aprobowane przez za-
łogi uchwały kongresu, podkre-
ślając słusność podstawowej li-
ni programowej związków za-
wodowych — jednoci i współza-
leżności spraw produkcji i bytu,
skłupiły uwagę i wytyczyły kie-
runki działania na rzecz przyspie-
szenia wzrostu dochodu narodo-
wego poprzez stałe i systemat-
yczne doskonalenie organizacji pro-
dukcji poprzez wzrost wydajno-
ści pracy oraz obniżkę kosztów
własnych wyrobów.

Tymczasem kierunki naszego
działania nie wszędzie i nie przez
wszystkich są obecnie należycie
respektowane.

Już dziś lub w najbliższym cza-
sie w zakładach pracy będą oma-
wiane i uchwalane plany produk-
cyjne na 1968 r. wraz z podstawo-
wymi założeniami rozwoju na
1969 r. Jest pilnym naszym zada-
niem, wpływać wraz z przedsta-
wicielami załóg na to, aby w
planach tych był uwzględniony
dobroek zakładowych komisji u-
sprawniania organizacji produk-
cji, powołanych po VII Plenum
KC PZPR. Chodzi o to, by plany
te zabezpieczały dalszy wzrost
produkcji na rynek krajowy i na
eksport oraz, by stwarzały lep-
sze warunki dla poprawy pozo-
mu życia mas pracujących na ba-
zie znacznego wzrostu wydajno-
ści pracy. Trzeba przy tym sta-
le pamiętać, że wzrost wydajności
pracy jest najlepszym sprawdzia-
nem każdego naszego działania
gospodarczego a w szczególności
naszej pracy po VII Plenum KC
PZPR. Przygotowując i uchwa-
lając w zakładach plany na rok
1968, musimy zwrócić szczególną
uwagę, właśnie na sprawy wyko-
rzystania rezerw i umocnienia go-
spodarności.

Wzmocniona gospodarność trzeba
nam także przejawiać w zakresie

wydatków na świadczenia ubez-
pieczeniowe.

W najbliższych trzech la-
tach, w związku z realizacją
poprawy sytuacji materialnej
emerytów i rencistów środki
przeznaczone na fundusz ren-
towy znacznie wzrosną, a więc
poważnie powiększa się ca-
łość środków przeznaczonych
na świadczenia ubezpieczenio-
we. Tym bardziej wymaga to
przejawiania szczególnej tro-
ski o to, aby świadczenia te,
czy to w postaci zasiłków cho-
robowych i rodzinnych, czy w
postaci podwyższonych eme-
rytur i rent, trafiały do tych-
którzy są do nich uprawnio-
ni i aby wszelkie nieprawid-
łowości w zakresie wydatkowa-
nia funduszu ubezpieczenio-
wych były konsekwentnie eli-
minowane.

Należy zdawać sobie spra-
wę, że zdarzają się — i to nie
zawsze odosobnione przypad-
ki — bezpodstawnego uzyskiwa-
nia zwolnień lekarskich i zwią-
zanych z tym świadczeń pie-
nieżnych. Przypadki tego ty-
pu nadużyć występują też w
zakresie innych świadczeń u-
bezpieczeniowych.

Wszystkie nasze ognia zwią-
kowe, jak również Rady Nadzo-
rcze ZUS — działając w imię do-
bra społecznego i w interesie o-
gółu ludzi pracy — nie powinny
tolerować sytuacji, w których jed-
nostki lekceważąc swoje obowiąz-
ki, bezpodstawnie i kosztem uc-
ciwie pracującej załogi oraz fak-
tycznie chorych, korzystają ze
zwolnień lekarskich i otrzymują
zasiłki chorobowe. Działając sta-
le w imieniu obywateli wiążących
ci pracowników w trosce o jak
najwyższe ich wyniki produkcy-
jne oraz poprawę ich warunków
pracy i bytu, trzeba nam wzmoc-
nić oddziaływanie w kierunku umac-
niania dyscypliny pracy poprzez
zwalczanie absencji nieusprawie-
dliwionej.

Trzeba też podjąć w zakła-
dach pracy szeroką działal-
ność wychowawczą. Powinni-
my ugruntowywać zrozumie-
nie, że reforma rent stanowi
wyraz troski naszej partii,
państwa i związków zawo-
dowych o stałe podnoszenie po-
ziomu życia ogółu pracują-
cych i rencistów, a równocze-
śnie wskazywać, jak ściśle po-
wiązany jest dalszy wzrost
płac ze wzrostem dochodu na
rodowego poprzez intensy-
wniejszy niż dotychczas wzrost
produkcji, umacnianie równo-
wagi w różnych dziedzinach
życia, w tym i równowagi
rynkowej.

Dlatego też szczególnego zna-
czenia nabiera realizacja
przez samorząd robotniczy i
wszystkie ognia związkowe
zadań wynikających ze wska-
zań ostatnich posiedzeń ple-
narnych KC PZPR. W ten
sposób działając, zapewnią
będziemy skuteczne wprowa-
dzenie w życie uchwał VI
Kongresu Związków Zawo-
dowych. (PAP)

Nasz konkurs: BĄDŹMY ZDROWI



lek. med. Barbara Zielińska



lek. med. Elżbieta Michalowicz
Fot. (2) — K. Przychodźki

Istota w Profilaktyce

— Co się robi, by zmniejszyć
liczbę zachorowań na gruźlicę?
Tym pytaniem rozpoczęliśmy roz-
mowę z lekarkami Barbarą
Zielińską i Elżbietą Michalowi-
cz, które w Miejskim Ośrodku
do Walki z Gruźlicą w Poznaniu
zajmują się zagadnieniami pro-
filaktyki.

— Pierwszym i chyba naj-
ważniejszym środkiem są szcze-
pienia wszystkich nowonarod-
zonych dzieci szczepionką
BCG. Właśnie one zwiększają
odporność na gruźlicę, a przez
to samo redukują możliwość za-
każenia się. Ze względu na to,
że odporność wywołana jedno-
razowym szczepieniem wyga-
sa, powtarza się je w wieku
lat 2, 4, 7, 10, 12, 15, 18. O
doszczepianiu pamiętać należy
specjalnie u młodych stykają-
cych się stale z chorymi pra-
tującymi. Właśnie to szczepie-
nie uodpornia dziecko biolo-
gicznie. O dobrodziejstwie dla
ludzi szczepienia świadczą
fakt, że obecnie nie notujemy
ostrych przypadków gruźlicy

jak: prosówka czy gruźlicze za-
palenie opon mózgowych.

— Czy zdarzają się jeszcze przy-
padki nieudzielenia przez rodzici-
ców pozwolenia na szczepienie
dziecka?

— W Poznaniu obecnie nie.
Takie historie zdarzały się je-
szcze przed kilku laty, kiedy
to matki obawiały się szcze-
pień.

— Jednym słowem szczepienia
przebiegają bezkonfliktowo. A
inne trudności?

— Najważniejszą sprawą
jest dobrze pomyślana opieka
nad środowiskiem chorego;
stały kontakt z jego otocze-
niem; tłumaczenie zaintereso-
wanemu i jego rodzinie istoty
leczenia; wreszcie udzielanie
konkretniej pomocy, jak np.
staranie się w wydziałach lo-
kalowych o dodatkową po-
wierzchnię dla chorego, wysła-
nie dzieci słabszych z środo-
wiska zakażonego do prewen-
torium czy wreszcie zabezpie-
czenie stałych zapomóg z wy-
działów Opieki Społecznej. Te
wszystkie momenty decydują
m. in. o wynikach leczenia i o
powrocie chorego do zdrowia.

— Słyszeliśmy, że Ośrodek do
Walki z Gruźlicą przeszedł na
kontrolne badania małoobrazko-
we grup dyspanseryjnych. Czy
rezygnuje się w ten sposób z ba-
czn masowych?

— Kilkakrotnie przebadania
wszystkich mieszkańców Poz-
nań pozwoliło nam na usta-
lenie tych grup, które powin-
ny się znaleźć pod stałą kon-
trolą. A więc chorzy, osoby
stykające się z chorymi oraz
grupy, które ze względu na wy-
konywaną pracę muszą być

objęte stałą kontrolą. Do nich
zalicza się m. in. wszystkie
osoby mające do czynienia z
żywnością, nauczycieli itp.

— W jakim stopniu sprawy te
przekazywane są do wiadomości
całego społeczeństwa? Naturalnie
nie tylko z okazji „Dni Przeci-
gruźliczych”?

— Chorzy przebywający u
nas jak i w innych szpitalach
przez cały rok są szkoleni.
Dział Oświaty Zdrowotnej się
stara, by pogadanki, wykłady,
odpowiednie broszury były do-
stępne dla wszystkich chorych
jak również osób je odwiedzają-
cych. Często lekarz musi roz-
począć od pouczenia o po-
trzebie wietrzenia mieszkania,
higieny osobistej itp. Trzeba
stwierdzić, że chorzy przeby-
wający w szpitalu wszystkie
informacje z zakresu gruźlicy
przyjmują z zainteresowaniem.

— Jak Panie sądzi, czy spo-
łeczeństwo jest w dostateczny spo-
sób zapoznane z metodami wal-
ki z gruźlicą?

— Tymi sprawami zajmują
się społeczne komitety do wal-
ki z gruźlicą, stacje sanitarno-
epidemiologiczne, Polski Czer-
wony Krzyż, szkoły. Prowa-
dzą one przez cały rok odpo-
wiednią propagandę. Nasila się
ona, co jest zupełnie zrozumia-
łe, w okresie „Dni Przeci-
gruźliczych”. Trzeba stwierdzić,
że wiedza o tej chorobie w spo-
łeczeństwie jest coraz szersza i
to jest optymistyczne.

Rozmawiał: J. K.

„Buty” dla „fiaty”

Młotnicy automobilizmu ciągle jeszcze spierają się, jak będzie wyglądał nowy radziecki samochód osobowy, który ma być produkowany w nadwołżańskim mieście Togliatti. A w jarosławskiej fabryce opon o nowym wozie mówi się tak, jakby już od dawna stał przed bramą, traktując się go jako coś bliskiego i własnego, a wszystko to bierze się stąd, że podobnie jak czyni się to obecnie dla samochodów i traktorów wielu innych marek, w tej właśnie fabryce będzie się „żyć buty” dla nowego dziecka radzieckiej motoryzacji.

Nim jednak wypuści się w świat nowe opony, nim rozpocznie się je masowo produkować, trzeba przeprowadzić długotrwałe, dokładne badania. Jakość określana jest nie tylko przez liczbę kilometrów, jaką można przejechać. Ważne jest, aby opony dobrze znosiły duże szybkości i obciążenie, żeby były ekonomiczne, żeby ułatwiały jazdę i czyniły ją bezpieczną.

Czy opony odpowiadają wszystkim tym wymaganiom, nie sposób stwierdzić z pewnością bez prób na specjalnie do tego celu skonstruowanym torze. Dotychczas jarosławska fabryka nie dysponowała takim torzem i próby przeprowadzać trzeba było w dość odległym Podmoskowie. Obecnie fabryka buduje własny tor. Na asfaltowo-betonowym kręgu samochody będą mogły rozwinąć prędkość do 120 km na godzinę. Tor będzie ogrodzony, aby uniknąć ewentualnych spotkań z nierzadkimi w tej okolicy łosiami. Poza główną trasą wybudowane zostaną odcinki doświadczalne z różną nawierzchnią — pokryte betonem, piaskiem. Dla prób opon do traktorów służące specjalny odcinek trawiasty. Tor zaopatrzony również będzie w specjalne urządzenie do wytwarzania sztucznego deszczu, aby móc badać opony i w tych warunkach. Pierwsze próby rozpoczyna się na torze już w nadchodzącą zimę. Opony będą więc musiały zadowalać trudny egzamin na śniegu i lodzie.

„Dzięki powstaniu tego prawdziwego „toru przeszkód” dla opon niewątpliwie wzrosną ich jakość. Nowy wóz, który powstanie na bazie „fiaty” będzie miał dobre „buty”.

WIKTOR CHRAPCZENKOW (APN Nowosti)

Rezerwy rolnicze są wszędzie

Przymiarka z dobrą prognozą

Po opublikowaniu materiału IX Plenum KC PZPR w sprawie dalszej intensyfikacji gospodarki rolnej, w których powiedziano m. in., że najważniejszym ogniwem działania jest gromada, odbyły się w powiatach narady specjalistów rolnych, poświęcone temu zagadnieniu. W wyniku tychże narad specjaliści rolni zostali podzieleni na 3-osobowe grupy. Każda z nich wzięła na warsztat jedną gromadę, aby na miejscu poszukać rezerw produkcyjnych i uzupełnić gromadzkie plany rozwoju rolnictwa.

Sukurs specjalistów

To był pierwszy, niejako wstępny, etap prac organizatorskich nad realizacją uchwały IX Plenum. Drugim etapem była już praca w gromadach, dokonanie ekspertyzy dotychczasowego stanu rolnictwa i ujawnienie przyczyn występujących różnic w poziomie intensywności gospodarowania.

Przybyłe z powiatów trójki specjalistów nie pozostały same. Do współpracy poproszono pracowników gromadzkiej służby rolnej, inżynierów żywieniowych z mleczarni, przesów kółek rolniczych, przewodników kontraktacji, soltysów oraz przodujących rolników-mistrzów urodzaju, by wykorzystali ich doświadczenie i metody gospodarowania. Bo trzeba tu dodać, że zadaniem owych trójek specjalistycznych jest nie tylko wskazać rezerwy produkcyjnych w gromadach, lecz również środki dla ich wykorzystania.

Prace zespołów gromadzkich rozpoczęły się z początkiem listopada i są zaawansowane, w stopniu zależnym od energii, pomysłowości i pracowitości samych trójek, jak również instytucji dostarczających dane statystyczne, niezbędne dla wyciągnięcia wniosków.

Wzorowa wieś

Na przykład w gromadzie Wielkowieś (pow. Nowy Tomys) zastaliśmy trójkę specja-

listów wraz z agronomem gromadzkim przy pracy już nad wnioskami.

Mgr inż. Jan Suchorski z Rejonowego Zakładu Doświadczalnego Sielonia, inż. Stanisław Ziemiński z Centrali Nasionnej, inż. Leon Jarmuszyński z Gminnej Spółdzielni w Buku i agronom Jan Prugar — zgromadzili obszerny materiał dokumentacyjny, dający pełen obraz gromady, każdej z 11 wsi sołeckich i każdego gospodarstwa powyżej 2 ha. A takich gospodarstw gromada Wielkowieś liczy aż 726 o łącznej powierzchni 5 400 ha, w tym 4 870 ha gruntów ornych. Specyfika gromady polega na tym, że posiada ona bardzo mało naturalnych użytków zielonych.

Wbrew panującej od dawna opinii, gromada Wielkowieś nie posiada nadmiaru gruntów o najwyższej jakości. Przeważa III i IV klasa — 4 900 ha, II klasy jest niespełna 5 hektarów, a resztę stanowią grunty V i VI klasy. Natomiast wysokiej kulturze rolnej tamtejszych gospodarzy zawdzięczać należy dotychczasowe wyniki produkcyjne i ekonomiczne. Wystarczy powiedzieć, że obsada była na 100 ha wynosiła tu 57, trzody chlewnej 110 sztuk. W strukturze zasiewów dominują pszenica, rzepak i buraki cukrowe. Bardzo dużo, bo aż prawie 800 ha, wysiewa się corocznie poplonów ozimych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że średnio w gromadzie zużywa się rocznie po 165 kg nawozów mineralnych w czystym składniku na hektar. W tych warunkach przeciętne plony czterech zbóż kształtują się, np. w roku bieżącym na poziomie 26 kwintali. Dodajmy jeszcze, że rolnicy w gromadzie Wielkowieś skutecznie walczą z nadkwasotą swoich gleb, stosując corocznie 1300 ton wapna nawozowego, które w całości rozsiewa im usługowo bukowski Gminna Spółdzielnia.

Na podstawie powyższych ustaleń może ktoś zapytać: a gdzie tu jeszcze rezerwy? Okaz-

pować i całe konieczne zaplecze komunalne, aniżeli płacić za bilety i ponosić straty wynikające z niższej wydajności pracy dojeżdżających.

Ułatwić zamianę mieszkań

Są to oczywiście pierwsze przymiarki. Należy też pamiętać, że możliwości inwestycyjne państwa w zakresie budownictwa mieszkaniowego są ograniczone. Ale z pewnością w miarę skromnych możliwości należy pomyśleć na przyszłość o przeprowadzkach. Powinny one dotyczyć przede wszystkim ludzi, którzy mieszkają najdalej od zakładu pracy.

Rozwiązaniem na dzisiaj, nie wymagającym inwestycji, są ułatwienia w zamianie mieszkań. Np. z Katowic do Chorzowa dojeżdża co dzień 4,2 tys. osób, a w odwrotnym kierunku 2,2 tys. Podobne zjawiska notujemy w Trójmieście, gdzie mieszkańcy Gdyni jadą do pracy w Gdańsku, a Gdańszczanie do Gdyni. Tutaj wiele zależy od nastawienia rad narodowych. Biurokratyczne perypetie przy wymianie mieszkań potrafią niejednokrotnie zniechęcić do przejazdów.

Nie brak też trudności przy uzasadnianiu zamian miejsc pracy. A przecież są ludzie, którzy bez szkody dla swego zakładu i osobistych interesów mogliby na takie zamiany się zdecydować. Istnieje nawet w tej sprawie rozporządzenie prezesa Rady Ministrów (z 27. VIII. br.) zapewniające ciągłość pracy i wszelkie udogodnienia ludziom, którzy przenoszą się do zakładu leżącego bliżej ich miejsca zamieszkania. Ale zarządzenie to chyba nie zostało dostatecznie popularyzowane. Nie znajduje ono bowiem odbicia w codziennej praktyce.

Codziennie dojazdy urastają do miary ważnego problemu. Już dzisiaj ani PKP, ani PKS nie mogą podołać w szybkim i wygodnym przewozie codziennych pasażerów. Za kilka lat będzie jeszcze trudniej. Sytuacji nie rozładują nawet inwestycje kolejowe czy samochodowe. Trzeba więc zaważać pomyśleć przynajmniej o częściowym ograniczeniu tych codziennych wędrówek!

KRYSTYNA SZELESTOWSKA

Sołusznik w walce z nałogiem

Żony alkoholików

Ktoś powiedział, że są to najniebezpieczniejsze z kobiet: zawiadzone w ufności, szamocące się w sytuacji bez wyjścia bezustannie narażone na wymyślanie i razy, beznadziejnie patrzące na tragedię swoich dzieci. Żony alkoholików... Z początku usiłują czemuś zapobiec, coś ratować. Potem myślą już tylko, aby noc przeszła spokojnie. Wreszcie usiłują ochronić rodzinę przed najgorszym, przed głodem. Mąż już nie tylko, że nie daje pieniędzy, lecz chytkiem wynosi z domu sprzęty i odzież, żeby mieć za co kupić wódkę.

Do takich żon zwraca się me dycyna, aby pomogły w leczeniu alkoholików. Ich współpraca jest niezbędna, żeby wyleczenie z nałogu miało realną szansę.

Dwa środowiska alkoholika wywierają decydujący wpływ na jego postawę w leczeniu. Jedno, to koledzy. Dostęp poradni do nich jest niezmiernie trudny i właściwie nie rokujący nadziei. Interesy towarzyskie kolegów stoją z reguły w sprzeczności z intencjami lekarza. W przypadku żony interesy są bliższe. Na nią więc spada obowiązek współpracy i pomocy w czasie trwania kuracji.

Początek kontaktów jest na ogół trudny. Żona najczęstszy inicjator leczenia dobrowolnego, lub informator komisji społeczno-lekarskiej, która skierowała alkoholika na leczenie przymusowe, nie chce afiszować swojej roli. Wolałaby pozostać w cieniu, nie towarzyszyć mężowi przy rozmowach z poradnią. Również zaproszona osoba, z początku niechętnie tam idzie. Tłumaczy, że „boi się zdradzić przed mężem”, „wstydzi się ludzi” itd. Lecz nawet, gdy zjawia się na pierwsze wezwanie, jej pomoc jest początkowo problematyczna. Nie chce lub nie potrafi udzielić koniecznych informacji, często usiłuje przedstawić męża i stosunki domowe w lepszym świetle niż na to zasługują. Dopiero częsty kontakt z poradnią rozwija jej zaufanie. Można wówczas w oparciu o obserwację żony, stosować najbardziej właściwe metody leczenia psychoterapeutycznego, ważniejszego niż farmakologicznego.

Doświadczenia, które relacjonujemy, są wynikiem wieloletniej pracy poradni przeciwalkoholowej w Łodzi — Polesiu. Od kilkunastu lat kieruje nią kobieta, dr Daniela Soszyńska. Wkładając tyle trudu dla osiągnięcia dobrych wyników leczenia, walczą nie tylko o zdrowie pacjentów. Chce ratować to, co każda kobieta ceni najwyżej: spokój i szczęście rodziny.

I. F.

Niezwyczajny połów

Niezwyczajne połowy prowadzone są obecnie przez rybaków w dolnym biegu Wolgi, poniżej hydroelektrowni im. XXII Zjazdu KPZR.

Jesiotry zazwyczaj odpływają na tarło w górę Wolgi. Ale tamta elektrownia przegrodziła im drogę. Z pomocą jesiotrom przysłał rybaków. Do wody, na głębokość 10—15 m opuszcza się specjalną kapronową sieć. Za każdym ciągnięciem sieci wyławia się dziesiątki ogromnych jesiotrów. Zanim wypuści się je w dalszą drogę, pracownicy Wschowadzkiego Naukowo-Badawczego Instytutu Gospodarki Rybnej kontrolują stan zdrowia jesiotrów. Potem jesiotry stają się pasażerami specjalnych barek rybackich, którymi wywozi się ryby poprzez stopnie wodne i śluzę w górę rzeki i tam, w odległości kilkunastu km od zapory wypuszcza się je na wolność.

W ciągu 2 tygodni przewieziono w ten sposób ponad 7 tys. nietypowych pasażerów. W ciągu sezonu przewozić się ponad 40 tys. sztuk tej cennej ryby. (AP Nowosti)

KAZIMIERZ JAŹWIECKI

Konkurs: WZOROWA WIEŚ — WZOROWY SOŁTYS

W ogłoszonym na rok 1968 przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej konkursie „Wzorowa wieś — wzorowy sołtys” wytyczono jako jedno z zadań poprawę zaopatrzenia wodnego wsi dla celów przeciwpożarowych. Czołowym zadaniem w zwalczaniu pożarów na wsi jest mianowicie zaopatrzenie osiedli w wodę gaśniczą. Powstaje więc konieczność, aby bez większych nakładów albo przy minimalnych nakładach finansowych przy pomocy czynów społecznych zaopatrzyć osiedla wiejskie w najprostsze naturalne punkty czerpania wody dla celów gaśniczych, które można wykonywać:

- przy jeziorach, stawach, strugach i rzekach o brzegach umożliwiających bezpośredni pobór wody — przez wykonywanie punktów czerpania w postaci studzienek lub pomostów;
- przy jeziorach i rzekach o brzegach uniemożliwiających bezpośredni pobór wody — przez wykonanie studzienek czerpalnych, do których doprowadzamy wodę z jeziora,

strugi lub rzeki za pomocą przewodu o średnicy 15 cm z jednostopniowym spadkiem w kierunku studzienki;

- przy rzekach i jeziorach, których różnica wysokości pomiędzy brzegiem a zwierciadłem wody wynosi powyżej 6 m — przez wykonanie stanowisk pod pompą. Przy pomocy pomp można bowiem doprowadzić wodę nawet na większe odległości;

strumienia i jego pogłębienie lub przez wykonanie zbiornika bezpośrednio przy brzegu strumienia.

W zakresie zaopatrzenia wsi w wodę dla celów gaśniczych zrobiono już wiele w województwie poznańskim. Mimo dotychczasowych wysiłków i osiągnięć potrzeby zaopatrzenia wodnego wsi są jednak w dalszym ciągu poważne. W ramach konkursu należy zatem zaplanować dalsze punkty czerpania wody i ich przystosowanie do celów gaśniczych, co wykonać można w drodze czynów społecznych przy niewielkim nakładzie finansowym.

Wym, materiałowym oraz robociznym. O pomoc finansową na potrzebne materiały budowlane można jeszcze ubiegać się w inspektoratach powiatowych Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. Na cele zaopatrzenia wodnego wsi mogą być również wykorzystywane fundusze gromadzkie.

Lokalizacja punktów czerpalnych wody gaśniczej winna być uzgodniona z Powiatową Komendą Straży Pożarnych, która udzieli również potrzebnych porad fachowych. (Ogłoszenie K 9338)

Zaopatrzenie wsi i osiedli w wodę dla celów gaśniczych

Polska wędrująca

Życie według rozkładu jazdy

Blisko dwa miliony ludzi prowadzi taki tryb życia, jaki wyznacza im rozkład jazdy. Taka reszta dorosłych i młodzieży codziennie dojeżdża do pracy i szkół, długie minuty, jeśli nie godziny spędzając w pociągu, autobusie czy zgoła ciężarówce. Mowa o pracownikach mieszkających poza rogatkami miasta, w którym znajduje się ich fabryka czy urząd. Obliczono, że przeciętny Polak dojeżdżający do pracy przebywa każdego dnia 31 kilometrów, spędzając w podróży ponad półtorej godziny. Przeszło 400 tysięcy osób musi przejechać codziennie tam i z powrotem 135 kilometrów. Zaś około 20 tysięcy ludzi traci na dojazd po 4 godziny.

Ten rachunek nie obejmuje czasu niezbędnego na dojazd z domu na dworzec, z dworca do pracy i z powrotem. Statystyki milczą również o wycieczkach na spóźniające się pociągi, o zakłóceniach w ruchu itp.

Co czwartą — w pociągu lub w autobusie...

Dojeżdżającym pracownikom po wypełnieniu zawodowych obowiązków, niewiele już czasu pozostaje na sprawy domowe, wychowanie dzieci, naukę, nie mówiąc o rozrywkach, czy wypoczynku. W fabryce, w szkole są zmęczeni, pracują mniej wydajnie i gorzej od kolegów mieszkających na miejscu. A obecnie już co czwartą zatrudniony dojeżdża do zakładu pracy.

Dodajmy jeszcze, że te codzienne podróże kosztują rocznie około trzy miliardy złotych. Dopłaty państwa do każdego dojeżdżającego wynoszą rocznie 2100 złotych.

Skoro więc codzienne dojazdy do pracy są dokuczliwe zarówno

ze względów społecznych jak i ekonomicznych, warto pokusić się przynajmniej o częściowe ich ograniczenie.

Codziennych pasażerów stale przybywa i to zarówno komunikacji kolejowej jak i autobusowej. O ile przed siedmiu laty dojeżdżający do pracy stanowili około 44 proc. wszystkich podróżnych PKP i PKS to obecnie — już 52 procent. W tym samym czasie liczba przejazdów uległa podwojeniu i wynosi obecnie około 989 milionów rocznie.

Kto dojeżdża?

Wbrew dość powszechnym opiniom tylko nieznaczna część codziennych pasażerów stanowią tzw. chłopcy-robotnicy dzielący swój czas pomiędzy gospodarstwo rolne i przemysł. Badania przeprowadzone w Płocku, który jako nowy wielki ośrodek przemysłowy jest typowy dla tego zjawiska, wykazały np. że tylko 14 proc. personelu Petrochemii pracuje również na wsi. Natomiast wszędzie masowo są dojazdy inżynierów, techników, urzędników i robotników kwalifikowanych z jednego miasta do drugiego.

Od pewnego czasu ekonomiści przeprowadzają skomplikowane obliczenia, co się lepiej opłaca — dowozić ludzi do pracy czy budować np. przyfabryczne osiedla. Zwolennicy pierwszej koncepcji podkreślają, że nie wystarczy postawić bloki mieszkalne, że trzeba jednocześnie zadbać o wszystkie urządzenia komunalne i usługi itp.

Jako kontrargumenty podano kilka rachunków m. in. przeprowadzony dla płockiej Petrochemii. Przyjmując jako założenie trzydziści lat pracy, obliczono że o połowę taniej będzie zbudować mieszkania, w kosztach których nota-bene robotnicy zgodzili się partycy-

Grudzień	Eligiusza
1	Słońce: 7.39—15.44
Piątek	

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Najazd”; NO WY — g. 16 „Czerwone pantofelki”; OPERA — g. 19 „Czarodziej ski Flet”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

CHODZIEŻ Ceramika: nieczynne. Note: „Westerplatte”; CZARN-KOW: „Pan do towarzysza”; GNIEZNO Lech: „Matnia”; POLONIA: „Dziela Navarona”; GO-STYN: „Piekny Antonio”; JARO-SLAW: „Zwariowana noc”; MOR-DECA: „Zostawia ślad”; KALISZ Kosmos: „Kamo znany osobieci”; i „Kamo — niebezpieczna misja”; Oaza: „Czarna pantera”; Stylo-we: „Wojna i pokój” (I i II s.); KEPNO: „Tygrys lubi świeże mięso”; KOŁO: „Zolnierki”; KŁODAWA: „Wojna i po-kój” (I i II s.); KONIN Górnik: „Darling”; KOSCIAN: „Fanfan Tulipan”; PLUTON 317: „KROTO SZYN”; 101 Dalmatyńczyków”; LESZNO: „Jak zdobyto dziki zachód”; NOWY TOMYSL: „Pogar-da”; 200 mil do domu”; OBOR-NIKI: „Cierpkie głogi”; „Kochaj my Syrenki”; OSTROW Roma: „O siodłać wiatr”; SŁONEC: „Dziela Navarona”; OSTRESZÓW: „Rudo-brody”; „Księża i zebra”; PŁA-Iskra: „Wczoraj, dziś i jutro”; Koral: „Życie zamku”; PŁE-SZEW: „Westerplatte”; RAWICZ: „Scigani przez śmierć”; SŁUPCA: „Baccaro 70”; „Arcyloka”; SREM Słonko: „Wielki wyścig”; SRODA: „Bicz boży”; „Bariera”; SZAMOTULY: „Doktor Freud”; TRZCIANKA: „Synowie magna-ta” (I i II s.); TUREK Jutrzen-ka: „Morderca zostawia ślad”; „Zwariowana noc”; Tur: „Białe obłoki”; WAGROWIEC: „Ostatni zachód słońca”; WOLSZTYN: „Zol-nierki”; Wyspa tajemnicza”; WRZESNIA: „Nieziemny Wiking”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Albania”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 Koncert symfoniczny: dyrygent — Gerard Devos, soliści: Janina Baster i Janusz Dolny — duet fortepianowy.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9—15. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10—18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15. Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-stowa 7) — nieczynne. Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9—15. Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15. Wyżolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18. Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.

WYSTAWY

WOIT (Stary Rynek 10) — „O-blektwym wzdłuż wybrzeża Mo-rza Czarnego i Kaukazu” — foto-gramy F. Sikorskiego — g. 9—17 do 9. XII. BWA — Arsenał (Stary Rynek) — Międzynarodowa wystawa exli-brisu muzycznego — g. 10—18 (do 3 XII). Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Grody słowiańskie w Me-kiemburgii” — g. 10—14. PTF (Paderewskiego 7) — „Mała fauna” — g. 10—19. Pałac Kultury — Hall Sali Mar-murowej — „Migawki z Zagłębia Koniniego” — g. 12—20 (do 1. XII); Hall Złoty PK — „Wysta-wa Pracowni Historii Sztuki” — g. 10—18 (do 10. XII). Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Wienawski 1967” — fotografie J. Staszyszyna — g. 10—20. Księgarnia (ul. 27 Grudnia 23) — Wystawa książek społeczno-poli-tycznych — g. 10—18. SARP (St. Rynek 56) — „Twór-cość prof. Romualda Gutta” — g. 16—20 (do 16. XII). Galeria ZPAP (Arsenał St. Rynek) — Prace Kees den Texa i Fransa Meijersa z Holandii — g. 10—18 (do 3. XII). Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek — Świat — Polityka” — g. 8—21. Muzeum Rzemiosł Artystycz-nych — „Porcelana i srebra ro-syjskie” — g. 10—15. Muzeum Narodowe — „Malar-stwo hiszpańskie w zbiorach pol-skich” — g. 9—15.

RADIO

PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Mel. rozrywkowy; 8.45 Dr Zabinski przed mikrofonem”; 9.15 Dł. kl. VII. Wzawa 23 listopada”; 9.40 Dł. kl. przed szkół; „Nasze przedszkolne tań-ce”; 10.15 Kalendarz kulturalny; 10.30 Muz. operowa; 11.15 Dł. kl. VIII „Obrazki z Meksyku”; 11.30 Trans-krypcje instrument. piosenek lu-dowych; 11.45 „Rodzice a dziec-ko”; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13.15 Dł. kl. I i II; 13.20 B. Szabelski — Concerto grosso; 13.40 „Swojskie melodie”; 14.15 Public. międzyna-rodowa; 14.15 Konc. Ork. PR w Łodzi; 15.05 E. Grieg — Sonata fortep. e-moli op. 7; 15.30 Konc. Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR; 16.15 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Ryt my młodych”; 18.45 Kurs wyzysku j. rosyjskiego; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 Konc. zyczeń; 20.31 Re-wia piosenek; 21.01 „Parnaski”; 21.31 Zespół Rozgł. Opolskiej; 21.43

Na kaliskich placach budowy

Nowe dzielnice i osiedla mieszkaniowe

W Kaliszu buduje się stale. Najpierw powstało dzi-siejsze reprezentacyjne osiedle miasta — Kaliniec, trwają prace przy budowie w centrum miasta — Osiedla 3 Maja. Roz-poczęto budowę dwu nowych, kolejnych osiedli: „F” i „G” w południowo-zachodniej części miasta. Już w przyszłym roku 4 pierwsze bloki (razem 360 mieszkań) zostaną oddane do użytku.

WYGODNIEJSZE MIESZKANIA

Montaż budynków na osie-dlach „F” i „G” odbywać się będzie w niesłychanie, jak na

Naukowcy z IZ na spotkaniach autorskich

W ramach trwającej od 20 do 30 listopada br. dekady książki społeczno-politycznej, pod hasłem: „Człowiek — Świat — Polityka”, szereg spotkań autorskich odbyli nau-kowi pracownicy Instytutu Au-torskiego w Poznaniu, auto-rzy szeregu książek na temat stosunków polsko - niemieck-ich. I tak dr Z. Nowak obec-ny był na spotkaniu we Wrze-sznie, dr J. Sobczak — w Ostrze-szowie, Pątnowie i Koninie, dr A. W. Walczak w Lesznie i Zalasewie, dr Z. Dulczewski w poznańskim „Pomocie”, a dr S. Nawrocki w Szamotu-lach.

Na spotkaniach tych autorzy omawiali swoje pozycje książ-kowe wydane przez IZ oraz in-formowali słuchaczy o działal-ności naukowo-badawczej In-stytutu.

Instytut Zachodni włączył się — jak wiadomo — do organi-zacji wystawy książki społecz-no-politycznej w Bibliotece UAM oraz kiermaszu tej książ-ki. Ponadto zorganizował wy-stawę własnych wydawnictw w holu Pałacu Działalności.

(c)

Wczoraj pisali do nas...

● Mieszkańcy Rakoniewic, pro-sząc aby doręczyć pocztę czę-sciej zaglądał do ich domów. Ga-zety, które otrzymują z trzdnio-wym opóźnieniem, nadają się tyl-ko na makulaturę.

● Kazimierz R. — sprzedawca kiosku Spółdzielni Inwalidów „Jutrzenka” w Krotoszynie, pyta-jac kiedy uregulowane zostaną sprawy wolnych od pracy niedzieli oraz pranie kitli.

...i odpowiedzieli nam...

● Powiatowy Związek Gmin-nych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Szamotulach wyja-sniając, że uregulowane dostawę chleba z Duszniak do wsi Chełmin-ko.

„Kalewala” — „Kalewala” — za-kończenie fińskiego eposu ludowe-go; 21.58 Pieśni kompozytorów ro-syjskich i niemieckich; 22.25 J. Brahm — Kwintet h-moll na klar-net i smyczki; 23.15 Konc. popu-larny; 0.10 Program nocny ze Szczecina. WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55. PROGRAM II — FALA 407 m i UKF 66,74 MHz; 8.15 Kurs wyższy j. francuski; 8.35 Jest i taki świat”; 8.55 Na różnych instrumen-tach; 9.15 Utwory J. Haendla; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Muz. lu-dowa Afryki; 10.20 Konc. Ork. PR i T. w Krakowie; 10.50 „Dzień Afryki” — „Białe odchod-ziki”; 11.10 „Nasz reporter donosi...”; 12.30 Kultura pilnie poszu-kiwana; 13 Czas dobrych gospo-darzy; 14 Frag. instrument. z oper 14.30 „List ze Słaska”; 14.45 „Błę-kitna sztafeta”; 15 „Miłość, ka-staniety i tango” — konc. roz-rywk.; 15.30 Dla dzieci „Przygody Tomka Sawyer’a”; 16.05 Felieton Red. Społ.; 17.25 Muzyka; 17.40 Aud. E. Pacholskiego pt. „Czy tylko wielkoludy?”; 18.25 Opowiad. pt. „W pulku zapaso-wym”; 18.45 Klub Entuzjastów No-woczesności; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Echa europejskich festi-wali muzycznych”; Konc. Wielkiej Ork. Symf. PR pod dyr. P. Klec-kiego; 22.05 „Oni” — słuch.; 22.45 Gła Zespół W. Kolankowskiego; 23.05 Gła Ork. Tan. PR; 23.35 Se-renady i kolysanki; WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21.35, 23.50.

Kalisz nowoczesnych warun-kach. Kaliskie Przedsiębior-stwo Budowlane uruchomiło już poligonową wytwórnię ele-mentów wielkopłytowych; ply-ty transporterami powędrują na plac budowy. Z nich po-wstana także pierwsze na te-renie Kalisza wysokościowce.

Na obu osiedlach planuje się 9 11-kondygnacyjnych wieżow-ców. Przy ich budowie skorzy-sta się z doświadczeń innych miast, dzięki temu wprowa-dzone zostaną pewne zmiany technologiczne. Mieszkańcy wieżowców otrzymają pomie-szczenia funkcjonalnie lepiej rozplanowane, z szafami wbu-dowanymi w ściany, balkonami. Na osiedlach zaprojekto-wano 52 budynki, w których znajdzie się ponad 5250 miesz-kań. Za kilka lat zamieszka-tam ponad 15 tys. osób.

Jeżeli budowlani, wnoszący osiedla „F” i „G” utrzymują zamierzone tempo oddawania co roku 2 tys. izb mieszkal-nych to około 1975 r. tereny zostaną całkowicie zabudowa-ne. Ale i to nie wystarczy, liczb-a obywateli Kalisza bowiem stale wzrasta. Już w 1970 r. miasto będzie liczyć 82 tys. mieszkańców, 10 lat później o-koło 95 tys. a w roku 1990 prze-kroczy 110 tys. ludzi. W sumie więc przez 20 lat liczba miesz-kańców wzrośnie o ponad 30 tys. osób, a osiedla zapewnią mieszkania tylko dla 16 tys. Trzeba więc budować nadal — ale — gdzie?

PERSPEKTYWY DLA PRZEDMIEŚCI

Przyjęto już założenia, w myśl których po zakończeniu budowy wspomnianych osiedli rozpocznie się budowę osiedla „A” na przeciwko Kalińca, po drugiej stronie ul. Górnoślą-skiej, która rozciągnie się aż po Zagorzynek.

Po roku 1980 proponuje się przystąpienie do budowy no-wych osiedli w następujących dzielnicach: Majków, Chmiel-nik, Tyniec, Dobrzec I lub Do-brzec II. Szkołę tkwi w tym, gdzie najbardziej opłaci się roz-począć budowę, gdzie budować najpierw?

W dzielnicy Majków jest o-koło 80 ha wolnych terenów (gros to już własność państwa), a ewentualnie wzniesione tu osiedle pomieści 24 tys. osób. Chmielnik posiada 146 ha wol-nych terenów, wzniesione tu osiedle liczyłoby ok. 44 tys. mieszkańców. Na Tyniu moż-na zapewnić mieszkanie ok. 27 tys. osób, natomiast w rejon-ach Dobrzec I i II można zbudować najwięcej.

Blisko miesiąc temu debato-wała nad tymi zagadnieniami sesja MRN. Decyzji jednakże nie podjęto — zapadnie ona dopiero po konsultacjach z WRN.

WYSIKI BUDOWLANE

Kwestią ważną jest ściśle przestrzeganie terminów przy budowie osiedli „F” i „G”. Tymczasem już teraz występu-ją poważne opóźnienia, zwia-

szcza w zakresie wstępnego przygotowania terenów pod budowę, tzw. uzbrojenia. Siabo posuwają się także prace mon-tażowe magistrali ciepłowni-czej. A przecież od termino-wych podłączeń bloków do sie-ci ogzewczej zależy przekaza-nie ich mieszkańcom.

Nadzieje na szybkie i praw-diwolne wykonanie prac ro-kują obserwacje dotychczas-owych osiągnięć Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlane-go, generalnego budowniczego kaliskich osiedli. Mimo prze-kształcenia jego ostrowskiej grupy roboczej w samodzielne przedsiębiorstwo KPB nie zmniejszyło mocy przerobowej. W br. zaplanowane oddanie do użytku obiektów o łącznej ku-baturze 374 m sześciennych li-czących 3327 izb, plan warto-sciowy zamyka się kwotą 210 mln. zł. (mat)



Na zdjęciu: moment przekazywania ozdobnego aktu urodzenia. Fot. — Haniszewski

Z Ostrzeszowskiego

Urzędy Stanu Cywilnego w nowej szacie

W powiecie ostrzeszowskim istnieje 8 urzędów sta-nu cywilnego, które po-siadają pięknie wyposażone lo-kale. Urząd Stanu Cywilnego w Ostrzeszowie ma cztery wy-dzielone pomieszczenia, w któ-rych znajduje się poczekalnia, pokój do uzupełniania formal-ności przedślubnych oraz po-kój do zawierania małżeństw. Urzędy Stanu Cywilnego w Kobylagórze, Czajkowie i Kuź-nicy Grabowskiej mają po trzy pomieszczenia, a w Mikstacie, Grabowie, Doruchowie i Kra-szewicach po dwa pomieszcze-nia.

We wszystkich urzędach sta-nu cywilnego wprowadzona jest uroczysta forma zawiera-nia małżeństw, śluby cywilne odbywać się mogą poza godzi-nami urzędowymi.

Nową formą pracy w USC jest uroczystość nadawania imion nowonarodzonemu dzie-ciom oraz wręczanie ozdobo-nych dokumentów urodzenia.

W ostatnim czasie w Urzędzie Stanu Cywilnego w Ostrzeszowie odbyło się urocz-yste nadanie imienia dziecku Jakuba Kapelanczyka — kie-rowcy Komendy Powiatowej

W kooperacji z HCP

Aktywizacja gospodarcza Zagórowa

W południowej części po-wiatu słupeckiego roz-ciąga się przepiękna do-lina nadwarciańska. Powierz-chnia tego mikroklimatu wy-nosi 158 km². Zasobność gospo-darstwa tego rejonu jest zniko-ma. Ludność przeważnie zaj-muje się rolnictwem i drob-nym rzemiosłem. Do poważ-niejszych zakładów gospodar-czych należą: Gminna Spół-dzielnia „Samopomoc Chłop-ska”, miyn gospodarczy, Wrze-siński Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Wytwórcze Przemysłu Terenowego. Poza tym działalność gospodarczą pro-wadzi tu 11 drobnych zakładów prywatnych.

Miasteczko to liczące zale-dwie około 3 tysiące mieszkań-ców do niedawna skazane było na stopniowe obumieranie. Zastój gospodarczy brak do-godnego połączenia komunika-

cyjnego (jedynie tylko komuni-kacja samochodowa) sprawiły, że młodzież systematycznie z roku na rok po ukończeniu szkoły podstawowej lub śred-niej w Słupcy zaczęła opu-szczać rodzinne progi, szuka-jąc nowych miejsc pracy.

Aby temu zapobiec, ojcowie miasteczka postanowili opraco-wać długofalowy na lata 1967—70 plan aktywizacji, z uwzględnieniem rozwoju dro-bnego przemysłu oraz nowych stanowisk pracy.

Z pomocą przyszła tu istnie-ląca Powiatowa Spółdzielnia Usług Wielobranżowych, która po dokonaniu adaptacji stare-go budynku na cele przemysło-we nawiązała współpracę z Za-kładami Przemysłu Metalowe-go H. Cegielski w Poznaniu. W ramach kooperacji z dnem 1 stycznia 1968 r. rozpoczę-nie się produkcję części zamien-nych pewnych elementów me-talowych. Koszt zamówienia na rok 1968 wynosi 3 miliony zł.

Spółdzielnia rozpoczęła rów-nież budowę 5 pawilonów usłu-gowych, których koszt budowy wyniesie 3 miliony zł. Będą to pawilony: wulkanizacyjny, u-sługi metalowe i drobne na-prawy sprzętu gospodarstwa domowego. Mają być gotowe na 1 Maja 1968 r. Dzięki tej rozbudowie znajdzie zatrud-nienie około 300 osób.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w roku przyszłym rozpocznie w ramach czynu społecznego budowę wodociąg-ów i 3 bloków mieszkalnych (kosztem około 8 milionów zł). W roku bieżącym rozpoczęto też budowę przystanku PKS. Koszt wyniesie 200 tys. zł. Od-danie do użytku przewiduje się do końca kwietnia 1968 r. W roku przyszłym przewiduje się budowę stacji benzynowej oraz założenie nawierzchni as-faltowej na Rynku. Do roku 1969 powstanie Miejski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy.

Realizacja tych zadań gospo-darczych będzie dziełem ofiar-nych ludzi nadwarciańskiego grodu, którzy pragną jego roz-woju. (tor)

Pod znakiem żółwia

Lekceważenie i niedbalstwo

Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Sremie podjęta się rozbudowy Szkoły Podstawowej w Nocho-wie, pow. Srem, kosztem około 2 mln zł. Plan rozbudowy dotyczy 4 izb lekcyjnych, pracowni, zajęć technicznych, po-koju do pomocy naukowych, pokoju nauczycielskiego, kuch-ni, świetlicy, łazienki, szatni. Budowa postępuje w żółtym tempie, cała załoga składa się bowiem z jednego tylko mu-rarza — emeryta, jednego dorywczo pracującego pomocnika i jednego ucznia.

Kończy się prawie drugi rok budowy. Sterczą do pierw-szego pietra gołe mury. Zaczęto wprawdzie konstrukcję stro-pów, lecz od 26 września pracę przerwano zupełnie i odtąd już nikt na placu się nie pokazuje. Niezabezpieczone przed deszczem mury trzeba będzie wznosić od góry rozbierać i ponownie wzmacniać zaprawą. Złożone częściowo stropy przeciekają Zmagazynowane worki cementu przesiąknięte doszczętnie wodą deszczową stwardniały zupełnie. Maszyny narażone na opady niszczeją.

Dlaczego przerwano pracę? Na liczne interwencje kierow-nictwa Spółdzielni odpowiada, że nie ma odpowiednich zna-rzędów i transporterów do wznoszenia wyższych niż partero-we budowli. Takim postawieniem sprawy kierownictwo Spółdzielni dyskwalifikuje się organizacyjnie. Pytamy wo-bec tego, dlaczego przyjęto budowę, wiedząc, że brak wypo-sażenia i kadry pracowniczej?

Przed rozpoczęciem prac ziemnych nie przeprowadzono badań gruntu na okoliczność poziomu wody zaskórnej, po-mimo ostrzeżeń mieszkańców wioski. Skutek był taki, że trzeba było w pewnej części podnieść posadzkę piwnicy, czyniąc ją nieużyteczną.

Ta sama ekipa przeprowadziła remont budynku starej szkoły przyległej do nowej budowli. I tutaj wiele usterek. W kosztorysie nie uwzględniono naprawy walącego się da-chu. Nic ustawiono w piwnicach okien, co powoduje znacz-ną stratę ciepła z instalacji c.o. Na piętrze dokonano prze-sunięć ścian lub wybicia otworów. Nie doprowadzono jednak prac do końca, zostawiono szczeliny, przez które swobodnie hula wiatr. W takich warunkach uczy się ponad 200 dzieci.

Kto odpowie za te wszystkie niedbalstwa, karygodne mar-notrawienie dobra społecznego? Kiedy wreszcie Spółdziel-nia przystąpi do dalszych robót? Termin oddania szkoły do użytku wyznaczono na 1 IX 1968. Reasumując wszystko stwierdzamy, że kierownictwo Spółdzielni nie stanę-ło na wysokości zadania. Przykłady niesumienności i lekce-ważącego stosunku do pracy i mienia społecznego depre-mują młodzież szkolną i stoją w jaskrawej sprzeczności z tym, czego uczą nauczyciele na lekcjach wychowania oby-waelskiego.

Może niesumienną spółdzielnię zajmie się Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Poznaniu i pociągnie kogo trzeba do odpowiedzialności?

STEFAN NOWAK